

19-2 października 2022 | NUMER 114

BEZBIEK

bezcenna dawka tajniaków

ROPCZYCE, DWORZEC AUTOBUSOWY



UWAGA!

MOŻLIWE PĘKANIE ZE ŚMIECHU, ZRYWANIE BOKÓW ORAZ
W JEDNYM PRZYPADKU PŁAKUWA,
CZYTASZ NA WŁASNĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ*

*Magazyn Bezbek nie ponosi odpowiedzialności za szkody zdrowotne czytelników.

**NIEZBĘDNIK
TAJNIAKA
STR. 10**



**CZARNA KAWA
WCALE NIE
NAJCZARNIEJSZA
STR. 14**

Karol: nie chcę mieć dzieci
Też Karol: no chyba
że z Włodkiem

**RANKING
MEMÓW
STR. 18**



W TYM NUMERZE:

8**SERCE NA DŁONI**
– ZAUFAJ LUDZIOM**10****NIEZBĘDNIK TAJNIAKA****12****BEZBEK POLECA:**
PODCASTY NA JESIEŃ**13****K-KROTNE ŻYCIA****14****CZARNA KAWA**
WCALE NIE NAJCZARNIEJSZA**16****KAWKI?**
– SŁOWO O SŁOWIE, KTÓRE NAS POBUDZA**17****BEZBEKOWY**
HOROSKOP**18****SUBIEKTYWNY TYGODNIOWY**
RANKING MEMÓW**20****BYĆ MOŻE**
ZA TYDZIEŃ:

DO BEZBEKOWICZÓW

Urszula Skorodziłło

N OTA REDAKTORSKA

Drodzy Czytelnicy,

kiedyś nie lubiłam kawy. Ten ciemny napój wydawał się być takim atrybutem dorosłym. Dzieciom nie był dozwolony, więc zawczasu robiło się wszystko, aby go skosztować. Nie zasmakował mi. Gorzka i nie-dobra breja.

Dopiero gdzieś w okolicy liceum wróciłam do tego wywaru. Nie powiem, żeby mi nagle posmakowała. Zalewałam ją toną mleka, byle by nie czuć jej aromatu. Do tego cukier. I oczywiście tylko rozpuszczalna. Nie wiem, jak wtedy uznawałam, że jest lepsza do picia, jednak tak właśnie myślałam. Kiedy teraz o tym myślę, to wydaje mi się, że zabierałam ją w kubku tylko dlatego, żeby być bardziej dorosła. Później to już się chyba uzależniłam, więc to była inna kwestia.

Na studiach dopiero zaczęłam pić kawę mieloną i to w dużych ilościach. Ku mojemu zdumieniu, zaczęłam ją lubić i pić dla smaku nawet bez wszystkich dodatków. Nie każda jest tak samo dobrą, ale to już inna kwestia. Zaczęłam pić ją w dużych ilościach i sypałam jej też dość dużo. Magnez szybko mi się wyptukiwał, a moja powieka zaczynała śmiesznie podrygiwać. Zaczęłam pić jej mniej i ograniczać się do jednego-dwóch kubków dziennie. Nie wyobrażam sobie jednak poranków bez niej.

Życzę więc Wam i sobie smacznej kawusi przy czytaniu tego magazynu,

Ula



BEZBEK NR 114

SERCE NA DŁONI

– ZAUFAM LUDZIOM

Archiwum badawcze stacji Ziemia-119, rok 2761

Zespół „Pamiętniki mieszkańców Polski z 2023 r. – rozwój
technologii i ideologii”
Jednostka 2218/X6/510

Kraków, 2 stycznia 2023 r.

Ostatnio opublikowano w Internecie innowacyjny projekt Polskiego Instytutu Nauki i Postępu. Nazywa się „Serce na dłoni – zaufaj ludziom” i polega na przeszczepie serca na dłoń, co ma zmusić dzisiejsze zamknięte w sobie społeczeństwo do ponownego otwarcia się na świat oraz spojrzenia nań z bezgranicznym zaufaniem i chęcią niesienia pomocy. Moim zdaniem to trochę niepraktyczny koncept, ale cóż, na coś trzeba wydawać pieniądze podatników. Całe szczęście, że to tylko projekt, a nie konkretne działania. Nie wyobrażam sobie mieć własnego bijącego serca na ręce. Jak wtedy nosić zakupy do domu?

Kraków, 20 stycznia 2023 r.

Polacy odpowiedzialni za poroniony projekt „Serce na dłoni – zaufaj ludziom” postanowili przykładem pokazać, że ich projekt jest bezpieczny i wyzwalający, dlatego sami wzięli w nim udział. Cały sześciuosobowy zespół paraduje teraz ulicami Warszawy z własnym sercem na dłoni, czym przyciągają ogromną uwagę mediów, również tych zagranicznych. Goście robią międzynarodową karierę na tym, że teraz byle drzazga może ich załatać na cacy. Przecież to absurd!

Kraków, 28 stycznia 2023 r.

Update w sprawie sercowych inaczej. Autorzy projektu zostali nominowani do Pokojowej Nagrody Nobla, a dodatkowo walczą o nagrodę w dziedzinie medycyny. Ponadto już krążą plotki o adaptacji filmowej życia dwójki z nich. Mam nadzieję, że sprawą zajmie się Quentin Tarantino.

Kraków, 14 marca 2023 r.

Nie mogę uwierzyć w ten absurd! „Serca na dłoni” powoli wchodzi pod strzechy i teraz tylko o tym się mówi. Zaczyna to przypominać jakiś kult, którego wyznawcy albo poddają się zabiegowi przeszczepu lub też rysują czy tatuują sobie serca na dłoni. Gdzie się nie obrócić to widnieją wielkie reklamy promujące taki precedens. W głowie się nie mieści, jak wielką popularność może osiągnąć taki koncept.

Kraków, 18 kwietnia 2023 r.

Narastający konflikt między samozwańczymi „Rękami Boga”, czyli religijnej części zwolenników projektu „Serce na dłoni – zaufaj ludziom”, a jego przeciwnikami, czyli tzw. „Naturalistami” doprowadził już do pierwszych ofiar. Spór niestety tylko rośnie w siłę. Jeszcze rok temu na ulicy dresiki pytały cię „Za kim jesteś?” i mieli na myśli jakiś klub piłki nożnej, a teraz po zmroku strach wyjść z domu, bo na każdym rogu wyznawcy szukają zbłąkanych owieczek gotowych na nawrócenie. Obecnie po ulicach lepiej chodzić z rękami w kieszeni i się nie wychylać.

Kraków, 6 maja 2023 r.

Coraz więcej polityków, artystów i innych osób wpływowych zaczyna zajmować strony w sporze, jaki się wytworzył przez ostatnie tygodnie w celu jego złagodzenia i dążenia do zgody, jednak nie daje to oczekiwanych skutków. Dla jednych to przejaw patriotyzmu, dla innych ułatwienie kontroli umysłów, a dla jeszcze innych powód do życia. Podziały występują nie tylko w Polsce – spór ogarnął już cały świat. Co inteligentniejsi obawiają się tego, jak bardzo przychylnie nastawieni są przywódcy światowi do całego ruchu „Rąk Boga”. Boję się, żeby nie zostało to wykorzystane do kontroli społeczeństwa, bo jeśli coś, co daje nam życie, będzie tak wrażliwe na wszelkie zranienia, to może być to wykorzystane w zły sposób. Obym się myliła...

Lokalizacja nieznana, 20 września 2023 r.

Cały świat ogarnął chaos po tym, jak państwa stopniowo zaczęły refundować przeszczepy, aby następnie wymusić na obywatelach ten zabieg. Obecnie powstał już spis jednostek, które nie podporządkowały się zaleceniom. Moje nazwisko i wiele innych właśnie na takiej liście się znajduje, za co jesteśmy ścigani. Cała społeczność „Naturalistów” zesłała do podziemia. Ukrywamy się przed przymusowym zabiegiem, który jest wymagany przez spragnione kontroli i władzy przywództwo światowe. Rozpoczęto również produkcje specjalnych rękawic-ochraniaczy, które „mają ułatwić funkcjonowanie oraz sprawdzać czy przeszczep przują się prawidłowo i kontrolować ewentualne powikłania”. Ja uważam, że to totalna bzdura i sposób na kontrole społeczeństwa. Krążą plotki, że jeśli jesteś odpowiednio bogaty, to zakładasz samą rękawicę, a serce pozostaje na swoim miejscu za żebrami. Szkoda, że nie mam takich pieniędzy...

Lokalizacja nieznana, 8 grudnia 2023 r.

Obawiam się, że to mój ostatni wpis. Miesiąc temu powołano specjalny „Komitet Pomocy”, który ma tylko jedno zadanie. Znaleźć osoby, które nie poddały się zabiegowi i siłą zmusić je do postuszeństwa. Z tego, co wiemy to niewiele osób, które stawiały opór, wracały ze szpitali. Liczę, że może kiedyś uda się powstrzymać ten reżim. Pozostaje nam się cieszyć z ostatnich chwil, w których słyszymy echo własnego serca w klatce piersiowej. Nie sądziłam, że będę za tym tęsknić.

Weronika Adamek

NIEZBĘDNIK TAJNIAKA

Psst! Hej, Ty! Chcesz zostać tajnym szpiegiem? W takim razie ten tekst jest właśnie dla Ciebie!

Znalezienie się na liście płac agenta wywiadu nie jest proste, ale, skoro już (mam nadzieję) Ci się to udało, musisz wiedzieć, że ta posada wiąże się z wielką odpowiedzialnością, a każdy błąd rozliczany jest podwójnie. Musisz się przygotować na to, co Cię czeka!

Po pierwsze: strój. Każdy szanujący się tajniak powinien posiadać w swojej garderobie klasyczny strój roboczy, w skład którego wchodzi długi, materiałowy płaszcz barwy czarnej (koniecznie z doszytymi od wewnątrz kieszeniami), prosty kapelusz z małym rondem (tego samego koloru), okulary z przyciemnianymi szklami (nie mylić z przeciwsłonecznymi) oraz ciemne, lakierowane buty. Oczywiście nie zawsze praca w terenie będzie oznaczać szpiegowanie zza krzaków, dlatego musisz koniecznie posiadać szykowny strój wieczorowy, idealny na wszelkie przyjęcia, za których kulisy musisz niepostrzeżenie się zakraść. Aby nie przyciągać zbytnej uwagi, najlepiej postawić na klasykę: w przypadku panów niech będzie to ciemny smoking i biała koszula przyozdobiona muchą, zaś dla pań najlepiej nada się dobrze skrojona długa suknia wieczorowa i minimalistyczna biżuteria.

Po drugie: wyposażenie. Dobry szpieg zawsze nosi przy sobie poręczną torbę, by w każdej sytuacji móc szybko i łatwo skorzystać z najpotrzebniejszych rzeczy. Niby lata mijają, technologia się rozwija i dziś można robić wszystko za pomocą telefonu, ale gromadzenie wszystkich danych i dowodów w jednym urządzeniu to ogromna nieodpowiedzialność. Uwierz mi, nie chcesz nawet myśleć, co by było, gdyby telefon wpadł w niewłaściwe lub – co gorsza – przypadkowe i nieświadome ręce! Korzystaj wyłącznie ze starych, sprawdzonych metod: dyktafonu, małego aparatu, zestawu samoprzylepnych podsłuchów, słuchawki ze wzmocnioną częstotliwością do odbierania dźwięków na małym obszarze, starego telefonu do kontaktowania się z Twoim agentem i innymi tajniakami (Nokia 3310 lub starsze), notatnika, długopisu z wkładem sympatycznym oraz niewielkiego zestawu ślusarskiego z nieodłącznym pakietem wytrychów. Jeśli spytasz, czemu nie wymienięm broni, odpowiem: „A po co Ci ona?!”. Najlepszą i jedyną bronią tajniaka jest tajemnica, precyzja w działaniu, szybkość myślenia, a ostatecznie gruby plik banknotów, gdyby, jakimś cudem, cała reszta zawiodła.

Po trzecie: postawa. Z jednej strony, zawieraj tyle kontaktów, ile tylko możesz – nigdy nie wiesz kogo i kiedy będziesz potrzebować, a traktowanie każdej nowo poznanej osoby w charakterze potencjalnie przydatnego informatora, medyka lub specja od technologii, może obrócić się na korzyść wykonywanej przez Ciebie misji. Z drugiej jednak – pamiętaj

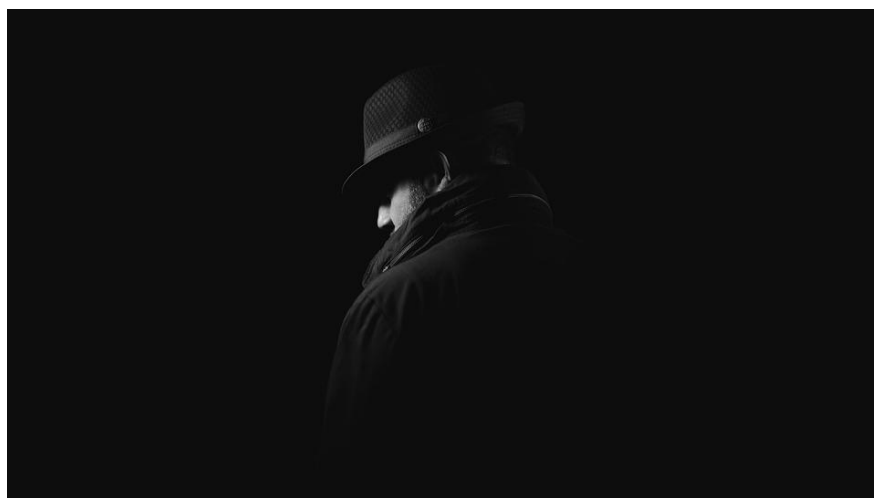
o powściągliwości, nie spoufalaj się, zawsze przedstawiaj się swoim fałszywym nazwiskiem, korzystaj wyłącznie z przydzielonych Ci mieszkań, poruszaj się wyznaczonymi trasami oraz przestrzegaj wszelkich zaleceń instytucji, dla której pracujesz. Jedno małe odstępstwo od klauzuli tajności może bardzo szybko spalić Twoją przykrywkę, że dostaniu się w łapy kontrwywiadu nie wspomnę!

Po czwarte: slang. Nie mówię tylko o opanowaniu podstawowego słowniczka szpiegowskiego i ustaleniu systemu hasel, ale także o przyswojeniu języka oraz stylu wypowiedzi środowiska, które chcesz od środka zinfiltrować. Komunikacja między tajnikami swoją drogą, jednak to właśnie zdolność przystosowania się do danego otoczenia zadecyduje o wiarygodności Twojego *alter ego*. Im lepiej dopasowane będzie Twoje słownictwo i im lepszemu akcentu będziesz używać, tym chętniej Twoi rozmówcy udzielą Ci potrzebnych informacji, wpuszczą do budynku, który Cię interesuje lub nawet dostarczą pożądaną przez Ciebie przedmiot. Pamiętaj, że pieniądze nie kupią względów każdego, za to charyzma i odpowiednie dostosowanie się do ich poziomu otworzyć może niejedne drzwi!

No i wreszcie, po piąte: **znajomość lokalnej siatki szpiegów** także w Internecie! Dowiedz się, jakie organizacje działają w Twojej okolicy, zaobserwuj ich zakonspirowane fanpejdże, dołącz na odpowiednie serwery discordowe, rozegraj kilka partyjek w tajników czy głuchego telefonu, zdobądź ich zaufanie, a potem dogadaj się z kimś, żeby pomógł Ci rozpracować grupę w celu wyeliminowania konkurencji. Pamiętaj, że jeśli chcesz myszkować w obcym wywiadzie, najpierw musisz pozbyć się niechcianych kretów! Gdy będziesz mieć czyste pole do manewru, poznasz o wiele więcej cennych wskazówek, wzbogacisz się o niejedną cenną informację, a także zyskasz namiary na istne chodzące kopalnie danych!

Bycie szpiegiem to nie lada wyzwanie, ale dzięki powyższym wskazówkom z pewnością uda Ci się zakończyć swoją pierwszą misję sukcesem i tym samym rozpocząć swoją prominentną karierę. Pomyślnych łowów i samych sprawdzonych informacji!

Mateusz Matłok



Źródło: Pixabay

BEZBEK POLECA: PODCASTY NA JESIEŃ

Kilka lat temu zacząłem słuchać podcastów. Nie pamiętam, który był tym pierwszym, ale w tamtym czasie w Polsce mówiło się sporo o tym, że one zdominują rynek. Czy tak się stało? *Jein*. Jest ich dużo i próg wejścia nie jest zbyt duży – musisz mieć mikrofon, w który wyposażony jest każdy telefon, oraz pomysł. Nie wyobrażam sobie teraz żyć bez podcastów.

1. Samiec Beta

Podcast komika Mateusza Płochy i piosenkarza Szymona Żurawskiego, w którym głównie śmieją się ze smalców alfa, toksycznej męskości, redpillowców itd. Czasem komentują też na przykład stare artykuły z męskiej prasy (np. z *Men's Health'a*).

2. Korespondencja z Londynu

Stosunkowo nowy podcast o życiu w Wielkiej Brytanii. Jego autorką jest Marta, którą część z Was może kojarzyć z bloga rienna.com i/lub Instagrama o tej samej nazwie. Czasem jest o polityce, a czasem o kwestiach bardziej społecznych. W niektórych odcinkach autorka mówi o sobie i swoich doświadczeniach, ale są też odcinki, w których zaprasza gości.

3. Vogule co myślisz

Komediowy podcast chłopaków z Vogule Poland. Opowiadają tam o swoim życiu – kiedyś warszawskim, obecnie barcelońskim. Jako że ciąży nad nimi jakaś klątwa, mają sporo przygód i problemów. Przy okazji pokazują, jak wygląda życie na obczyźnie. Czasem mówią o jakimś konkretnym zagadnieniu, a niekiedy dzielą się po prostu kilkoma historyjkami. Odcinków jest już dużo, a kolejne wychodzą w każdy czwartek.

4. Czułe punkty

Autorkami tego podcastu są dwie przyjaciółki – Marta i Magda. Martę możecie kojarzyć z *Powiedz, siostrzo*, którą prowadziła razem z Kasią Babis, zanim ta wycofała się z mediów. Dziewczyny rozmawiają na różne tematy – samotność, przyjaźń, zwierzętach, relacjach, dorosłości... – więc wiele osób znajdzie coś dla siebie.

5. Życiowe Histerie

Luźny podcast, którego autorzy czytają anonimowe historie z Reddita, a później oceniają czy dana osoba jest dupkiem, czy nie. Głównie są to zabawne historie, ale czasem pojawiają się takie poważne albo mroczne.

6. Mao Powiedziane

Weronika, Nadia i Piotr to trzy osoby, które pochodzą z Polski, ale mieszkają, studiują i pracują w Szanghaju, czyli największym chińskim mieście. Robią długie odcinki, w których rozmawiają na tematy polityczne, społeczne oraz kulturowe. Rozwijają mity, których wokół Chin trochę narosło.

7. Językowe kontrowersje

Podcast, którego osoby autorskie opowiadają o języku z bardzo różnych perspektyw, m.in. fonologicznej, historycznej, filozoficznej czy deskryptywnej. Dyskutują na przykład o tym, czym jest błąd językowy i czy obecna jego definicja jest rzeczywiście dobra. Prowadzą też konto na Instagramie o tej samej nazwie, na którym krytykują normatywne podejście do języka.

8. Czytu czytu

Podcast o literaturze, którego autorki – Kasia i Magda – opowiadają zarówno o konkretnych książkach, jakie ostatnio przeczytały, jak i o zjawiskach czy dramach. Mówiły na przykład o słabych tłumaczeniach, dramie między Remigiuszem Mrozem a Jakubem Ćwiekiem czy prasie.

Sebastian Czapliński

K-KROTNE ŻYCIA

Postawmy sprawę jasno – każdy z nas ma sekrety. Od ominięcia wstydlwego szczegółu podczas opowiadania o ostatniej imprezie, przez ukrywanie choroby, po nawet prowadzenie podwójnego życia. I czy jest w tym coś złego? Nie czuję się raczej osobą do odpowiedzi na to pytanie, ale na potrzeby artykułu założmy, że nie. W końcu każdy to robi – Mark Zuckerberg udaje, że nie jest reptilianinem, Joe Biden udaje, że jest zdolny do pracy, a nawet mam podejrzenie, że Walter White może być Heisenbergiem (bez spoilerów proszę, jestem na trzecim sezonie).

I to właśnie tym, którzy nie boją się prowadzić krotne- go życia, dedykuję ten tekst. Z pewnością macie talent i szkoda byłoby go zmarnować, dlatego też wychodzę z propozycjami, jak można skomercjalizować swój podwójny żywot.

Najłatwiejszym sposobem jest nawiązanie współpracy z rządem dowolnego państwa. Kraje z chęcią skorzystają z twojej fałszywej tożsamości, aby móc podszygiować nieprzyjaciela. Albo przyjaciela. To jest ewidentna zaleta tego rynku, że zawsze znajdzie się ktoś, kogo można infiltrować. Niestety ta branża nie jest aż taka kolorowa i trzeba przyznać, że praca bywa niebezpieczna. Na szczęście jak, oficjalnie, każdy rząd podaje, rocznie umiera 0 agentów, bo przecież nikt nie prowadzi tajnych wywiadów, więc możemy być spokojni.

Uważacie moją wcześniejszą propozycję za niemoralną albo zbyt niebezpieczną? W takim razie polecam zaznajomić się z przemysłem muzycznym, a dokładniej z rapem. Fakt posiadania drugiej tożsamości jest niezwykle ekscytujący i słuchacze lubią takie treści. Uzyskacie natychmiastowy szacunek. Jeśli nie wierzycie, mogę podać parę przykładów. Podwójne życie wiąże się z posiadaniem dwóch telefonów. Już na tym można sporo zarobić, tak, jak to zrobił Kevin Gates utworem *2 phones*. Jednak nie trzeba wyjeżdżać za granicę, by znaleźć dumnych posiadaczy pary komórek. We wspólnym utworze *dvd schaftera* i *młodegoskiniego* można się dowiedzieć, że *skiny* posiada dwa telefony, a jego kolega z piosenki aż dziesięć. Także można na samych telefonach nagrać kawałki. A pomyślcie jakim hitem zostałby *track* o np. fałszywych dokumentach czy okłamywaniu najbliższych.

Co można jeszcze zrobić z podwójnym życiem? Podwając je dalej. Ważne jest tutaj hasło „więcej tożsamości, więcej możliwości”. Z odpowiednią ilością żyć można wejść na giełdę i sprzedawać je niczym akcje. Jednak nawet bez tego ich odpowiednia ilość daje dużą dozę swobody. Przykładowo: wchodzimy sobie do sklepu spożywczego i pragniemy kupić sobie ciepłe bułeczki na śniadanie. Niestety, kiedy jesteśmy już przy kasie, okazuje się, że nie mamy pieniędzy. Na szczęście, tutaj przychodzi nam na pomoc nasza druga tożsamość, gdyż okazuje się, że jesteśmy równocześnie właścicielami tego sklepu, więc możemy za darmo wziąć wspomniane wcześniej pieczywo. Jedyne co złego mogłoby się stać, to sytuacja, w której posiadamy także tożsamość kasjera, jednak wtedy po prostu należy pamiętać o wzięciu leków przed wyjściem i nic się nie stanie.

Wymieniłem trzy sposoby na robieniu pieniędzy na wielokrotnych tożsamościach, jednak jest ich z pewnością o wiele więcej. Ale czy to ważne? Na świecie istnieje także miłość, przyjaźń, kultura czy natura. Na pieniądzech życie się nie kończy – zwłaszcza, kiedy mamy ich kilka.

Krzysztof Wroński

CZARNA KAWA

WCALE NIE NAJCZARNIEJSZA

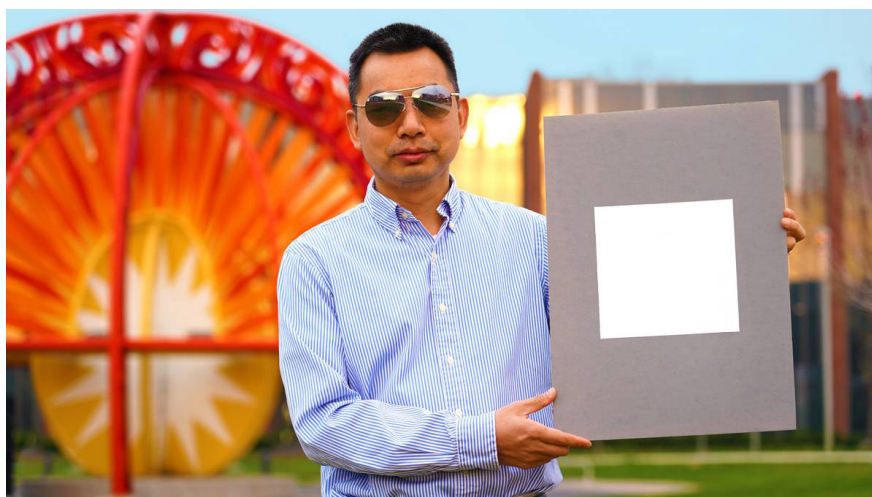
Kawa to dla wielu nieodłączny element śniadania, a nawet jego całość. Może kojarzyć się z relaksem, pracą intelektualną lub artystyczną, może być też po prostu gorącym napojem. Kawa często przewijała się w utworach literackich, ale nie tylko. Może być „czarna i gorzka jak smar do czołgu” albo „czarna jak noc, słodka jak grzech”. Wiele z tych porównań podkreśla, jak czarna jest prawdziwie czarna kawa. Czarna kawa – ale jak bardzo czarna?

Otóż kawa, nawet najczarniejsza z czarnych, największy siekator z siekatorów, nie jest nawet w połowie tak czarna, jak najczarniejszy materiał na świecie.

Mianem najczarniejszego najtrafniej można określić ciało doskonale czarne, czyli takie, które pochłania 100% światła, jakie na nie pada, bez względu na kąt padania, temperaturę czy widmo promieniowania. Wbrew pozorom nie jest to wynik łatwy do osiągnięcia. W zasadzie idea ciała doskonale czarnego jest tylko teorią, ponieważ nie istnieje taki obiekt, który wchłaniałby w całości działające na niego promieniowanie.

Zwykło się mawiać, że czarne materiały pochłaniają światło, co jest nieprawdą. Czarne powierzchnie mogą co najwyżej odbijać niezwykle małe wartości promieniowania. Jedynym obiektem zdolnym do absorbowania jest czarna dziura (lecz z uwagi na pewne aspekty związane z promieniowaniem termicznym nie jest klasyfikowana jako ciało doskonale czarne).

Czarne dziury są zatem najczarniejszymi obiektami we wszechświecie, jednak z przyczyn technicznych nie możemy ich przetrzymywać na ziemi. Dlatego o miano najczarniejszej powierzchni na naszej planecie, mogą ubiegać się inni kandydaci, tacy jak sadza czy smoła. Jednakże nawet



Źródło: Foto Jared Pike-Purdue University

one nie mają nawet podjazdu do czegoś, co udało się wytworzyć pewnym Brytyjczykom.

Ci stworzyli bowiem Vantablack – materiał, który odbija zaledwie 0,035% padającego nań światła. Jest to wartość tak mała, że na jego powierzchni nie widać żadnych nierówności ani zagięć. Jest tak bardzo czarny, że ludzki mózg ma problem z interpretacją jego widoku. Odczytywany jest jako bezdenna, nieograniczona nicość. Właściwości Vantablack wynikają z jego struktury. Składa się z nanorurek węglowych, których średnice mierzy się w nanometrach, ale długości mogą być aż miliony razy większe.

Po drugiej stronie spektrum zabawy ze światłem są materiały i struktury, które odpierają go bardzo dużo. Jednym z nich jest świeży, czysty śnieg, odbijający do 80% padającego światła. Jednak śnieg również nie jest zwycięzcą w swojej kategorii, ponieważ zostaje daleko w tyle za farbą, którą opracowali amerykańscy naukowcy.

Najbielsza z białych farb odbija aż 98% światła słonecznego, a swoją wyjątkowość zawdzięcza specjalnemu pigmentowi innemu niż ten zawarty w sklepowych odpowiednikach. Farba z Purdue University (tamtejsi naukowcy są odpowiedzialni za jej powstanie) jest zatem ekwiwalentem Vantablack w swojej kategorii. Co więcej, nie tylko bije rekordy w odbijaniu światła, ale dzięki temu pokrycie nią powierzchni jest skuteczną metodą chłodzenia.

Wracając do czerni – nieważne jak czarną kawę zaserwuje Ci najlepszy barista na świecie, nie będzie ona tak czarna, jak Vantablack.

Adus



Źródło: Vantablack

Źródła:

<https://www.crazynauka.pl/powstal-najczarniejszy-material-swiecie/>

<https://pl.science19.com/what-are-dangers-of-sun-glare-from-snow-10192>

<https://www.rynekfarb.pl/odbija-98-swiatla-powstala-najbielsza-farba-na-swiecie/>

KAWKI?

– SŁOWO O SŁOWIE, KTÓRE NAS POBUDZA

Kawa. Kawusia. Kawusieńka. Kawusiusiunia. Słodki nektar, boska ambrozja. Czym bylibyśmy bez niej jak nie bandę nieogarniających zombie. Rano na sam widok napisu „100% Arabica” szybciej bije nam serce, jeszcze zanim się jej napijemy. Aromatyczna, pyszna, budząca. Tak, lubię kawę. Ale jeszcze bardziej lubię to, co niesie ze sobą dźwięk jej nazwy.

Oryginalnie kawa jest trochę Etiopką, trochę Jemenką, dlatego jej określenie wzięto się z języka arabskiego, w którym była określana jako *kahwa* (co jest również określeniem na wino). Niewykluczone, że owa nazwa odnosiła się do etiopskiego miasta Kaffa, dzisiejszego Kefa. Dzięki Turkom, określającym ją jako *kahve*, Polacy poznali jej smak po bitwie pod Wiedniem.

Dziś wybór kawy jest tak trudny, jak budowa wielkiego zderzacza hadronów, bowiem plantacji, odmian, smaków czy sposobów jej przyrządzania nie da się opisać w kilku słowach, a tym bardziej nie sposób wszystkie poznać. Ten, kto porwie się na takie poznanie, musi przejść długi kurs oraz szkolenie baristyczne, a i tak, jeżeli nie zwiedzi w tym czasie całego świata, to nie pozna wszystkich tajemnic skrywanych przez ten napój.

Ale co właściwie kawa znaczy teraz, dla nas? Przede wszystkim jest symbolem swoistego rytuału przejścia: od stanu „nie mów do mnie z rana przed kawką” do „no dobra, to zabieramy się do roboty”, czyli od częściowego zaspania do pewnej mobilizacji do wykonywania codziennych zadań. Lubimy ją za to, że jest czasem dla nas. Mówimy: „tylko dopiję kawę”, „skoczę na kawę i się za to zabieram”, „najpierw kawa, potem praca”. Stawiamy ją na pozycji inicjalnej do czegoś lub na równi z czasem tylko dla siebie, jakąś przerwą czy odpoczynkiem.

Kawa jest też czasem spotkań i rozmów z ludźmi. Jest bezpieczną przestrzenią, w której można spędzić czas zarówno z kimś bliskim, jak i z kimś, kogo dopiero poznajemy. Kawa może mieć wymiar prywatny, rozrywkowy, ale i biznesowy. Pasuje do każdej okazji, od narodzin po stypę. Towarzyszy nam w niezliczonej ilości sytuacji, które nas w ciągu życia spotykają i nigdy nie ocenia.

Kawa jest ponadczasowa, pije ją i młody, i stary. Kawa nie zna ras, narodowości, podziałów religijnych czy światopoglądowych. Kawa jest wszędzie, w każdym zakamarku świata. Czy zapuścisz się w odległe kraje nordyckie, czy w gorące tropiki – będzie kawa. Nie ważne czy pojechałbyś na koło podbiegunowe północne, czy południowe – na pewno mają tam kawę i chęć, aby ją z Tobą wypić. Mogłabym się założyć, że zarówno na pokładzie statków kosmicznych, jak i na pokładach łodzi podwodnych w podstawowym wyposażeniu jest kawa, ale z pewnością mogę powiedzieć, że w racjach żywnościowych wielu światowych armii na wyposażeniu jest kawa.

A jaka kawa? Tu także wybór jest ogromny. Od wyboru ziaren, przez stopień ich przemielenia czy liofilizacji, aż do metody jej zaparzania czy dodawania dodatków. Prawdziwi kawosze z namaszczeniem przygotowują najlepiej dobrane gatunki, najlepszymi dla siebie metodami, chwalą i opisują smak kawy w poetycki sposób. Wiedzą jak idealnie dobrać ze sobą smaki, aby codzienny rytuał był nie tylko rytuałem picia, ale także przygotowywania naparów. Podobnie jak ceremonia parzenia herbaty w krajach azjatyckich.

To wszystko sprawia, że sposobów picia kawy jest tak wiele i są tak różnorodne, jak wielu różnorodnych jest ludzi. Czy byłoby nadużyciem napisać, że jesteśmy kawą? Może i tak. Natomiast samych dobrych skojarzeń z kawą mam tyle, że chciałbym, żeby ludzie byli kawą. Bylibyśmy dobrzy. Co do jednego ziarna.

Elizabeth Landeberg

BEZBEKOWY HOROSKOP

NIEZAWODNE PRZEPOWIEDNIE BEZBECKIE 21.03–23.10

Baran (21.03–20.04)

Jesteś jak kawa mrożona. W najbliższym czasie możesz poczuć bliżej nieopisany chłód... Noś czapkę i zaopatrzyć się w duży zapas miłości. Pamiętaj, że żadne przeciwności losu nie są w stanie Cię pokonać!

Byk (21.04–21.05)

Jesteś niczym espresso – mała niepozorna kumulacja niebywale energii drzemie w tobie. Uda Ci się ją odnaleźć i zyskać motywację do działania? Niezależnie od tego wykorzystaj nadchodzący czas mądrze – mogą Cię czekać niemałe dylematy...

Bliźnięta (22.05–22.06)

Zaprawion* w boju? A może mówić na Ciebie Lungo? Można czerpać garściami z twojej energii, a i tak starczy Ci sił. Pomagaj innym jeżeli tylko możesz – dobry los wynagrodzi całe poświęcenie i okazaną dobroć.

Rak (23.06–22.07)

Uśpiony potencjał? To brzmi jak cappuccino. Być może głęboko w sobie odczuwasz motywację, ale przykryta jest grubą, puszystą pianką, która idealnie współgra z twoją chęcią leniuchowania. Co z tym zrobisz?

Lew (23.07–23.08)

Przypominasz mi trochę kawę rozpuszczalną z hipermarketu, ale to nic złego. Wykorzystaj swoją uniwersalność, która w nadchodzącym czasie, może być bardzo użyteczna. Bądź wszędzie gdzie możesz, lecz uciekaj stamtąd, gdzie jest Ci źle.

Panna (24.08–23.09)

Inka twym rodem, a przy twojej skroni złoty zboża świeci się kłós. Choć nie ma w tobie grama kofeiny, to w niczym nie jesteś gorszy* od innych. Wiele możesz ugrać spokojem ducha i przemyślanymi decyzjami. Powodzenia!

Waga (24.09–23.10)

Ale z Ciebie słodziak, prawie jak carmel machiato. Postaraj się wyciągać ze świata wszystko, co najlepsze, a znajomi z pewnością pozazdroszą Ci różowych okularów. Życie piękny ma smak!

Skorpion (24.10–22.11)

Dla Ciebie mam tylko pustą szklankę... Przemyśl swoje zachowanie.

Strzelec (23.11–21.12)

Zachowujesz się jak flat white – to twoje kawowe alter ego. Tymczasem postaraj się zachować dobre relacje z rodziną i bliskimi – mogą się przydać. Gdyby zabrakło Ci weny, dzwoń do Cappuccino – z pewnością pomoże.

Koziorożec (22.12–20.01)

Możesz mieć wiele wspólnego z bykiem, boo... podwójne espresso jest dla Ciebie! Nie ma na co czekać – skacz, tańcz, ucz się, pracuj, uśmiechaj i złość – wszystko na raz! Nie ma chwili do stracenia, gdy świat czeka otworem.

Wodnik (21.01–18.02)

Niezły z Ciebie wyjątek. Fusy mówią, że zachowaniem nie przypominasz kawy, a... herbatkę! No cóż, każdy z Nas lubi zwrócić na siebie uwagę, więc...? Kroczyć przez życie z zadartą głową i cieszyć się z nowej tożsamości!

Ryby (19.02–20.03)

Kawa z dodatkiem gorącej czekolady to jest to! Idealne połączenie. Tylko czym dla Ciebie jest kawa, a czym czekolada? Spróbuj nad tym pomyśleć...

~ Szeptun ze wschodu



SUBIEKTYWNY TYGODNIOWY RANKING MEMÓW

BY AGATA IWANOW

Co widzę ja...



Co widzi moja kanapka...



Autor: Łukasz Bednaruk

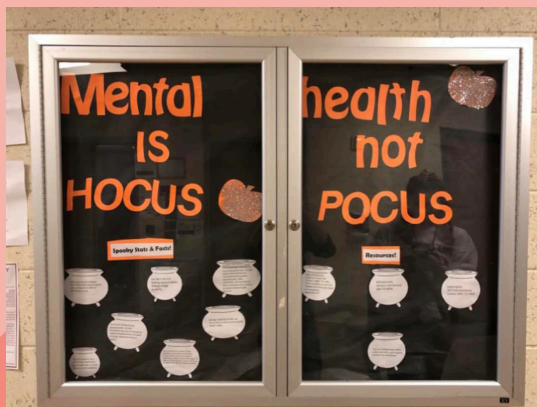
Polskie rodziny homoseksualne na emigracji, które dowiedziały się, że mogą bezpiecznie wrócić do kraju, adoptować dziecko a ich związek stał się legalny.



Autor: Kamila Klimczuk

*Dla Karola i Włodka,
dla Włodka i Karola,
przeście do mnie dzwonić.*

Autor: Remigiusz Mróz



Mental health is
not hocus pocus

Mental is hocus
health not pocus

Autor: Kat Kupińska

Student medycyny tłumaczący
wykładowcy anestezyjologii, że to
że zasnął na jego zajęciach
świadczy tylko o tym jak dobrze On
prowadzi swoje zajęcia:



Autor: Maciej Gądek

Karol: nie chcę mieć dzieci
Też Karol: no chyba
że z Włodkiem



Autor: Maria Pyszniwska

**KIEDY NA WSZELKIE SPOSOBY PRÓBUJESZ SPRAWIĆ,
BY ODCINEK MIAŁ TEMAT**



Autor: Radosław Dubisz

BYĆ MOŻE ZA TYDZIEŃ:

1. Czy kuriera da się przekierować do paczkomatu? [SPRAWDZAMY]
2. Ranking paczkomatów
3. Włód ogląda YouTube Shorts - hipokryzja?
4. Czy spiny na odcinku to tylko docinki? [DYMY]
5. Najlepsze dżemy do kanapek
6. Nutella z masłem czy bez? [SONDA]
7. Włodek w grze - łączymy obrazki zamiast kropek
8. Lewy staśkowy > prawy prosty [MAMY DOWODY]
9. Podsuwamy Włódkowi teksty piosenek do recytacji
10. Wege burger - TOP czy DNO?
11. Kim jest Tomasz Kammel?
12. Czy jeśli Ramen to pies pasterski, to czy Karol jest owcą?
13. Przyznajemy się, co ściągałismy z chomikuj.pl [MOMENT PRAWDY]
14. Wymień ulubione filmy, a powiemy ci kim jesteś!
15. Ramen - pies z zasadami
16. Czy zawiasy w żuchwach trzeba naoliwiać?
17. Wszystkie notatki Karola
18. Czy na Podkarpaciu są najlepsze grzyby [GRZYBOBRANIE]
19. Robimy ten magazyn za darmo, więc się nie czepiajcie!!!
20. Jak się lansować [PORADNIK]
21. Czym jest burżuazyjna godność?

AUTORZY NUMERU:

ZAŁOŻYCIELKA: Urszula Skorodziłło

KOREKTA: Lena Śniadała

SKŁAD I EDYCJA TEKSTU: Sebastian Nykiel

GRAFIKA: Agata Iwanow

AUTORZY: M. Matłok, Krzysztof Wroński, Weronika Adamek, Adus, Szeptun ze wschodu

OKŁADKA: Anna Jankowiak

ZNAJDŹ NAS:

**Magazyn Bezbek sp. niejawną
ul. Bezbecji 25/10 lok. 1**

38-870 Wieliczka, koło Krakowa

Tel: 0 000 000 000

E-Mail: magazynbezbek@gmail.com

FB: Magazyn Bezbek

WWW.MAGAZYNBEZBEK.PL